



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Wincentego Skrzetuskiego poglądy na prawo karne

Author: Wojciech Organiściak

Citation style: Organiściak Wojciech. (2008). Wincentego Skrzetuskiego poglądy na prawo karne. "Problemy Prawa Karnego" (T. 26 (2008), s.157-168).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Wincentego Skrzetuskiego poglądy na prawo karne

Pijar Wincenty Skrzetuski był znanym pedagogiem, historykiem, prawnikiem i pisarzem politycznym doby stanisławowskiej¹. Celem niniejszego szkicu jest krótkie omówienie jego poglądów na prawo karne, jakie przedstawił w ogłoszonych w 1773 r. *Mowach o główniejszych materiach politycznych*. Uczony pijar zaprezentował w nich szeroki zakres zagadnień dotyczących życia publicznego, w tym głównie natury społecznej, moralnej, sprawy dotyczące nauki i nauczania, ekono-

¹ Żyjący w latach 1745–1791 Wincenty Skrzetuski pozostawił kilka ciekawych prac z zakresu historii, myśli politycznej i prawa. Do najważniejszych należy zaliczyć: *Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250, aż do niniejszego roku według lat porządku opisane* (Warszawa 1772) oraz *Mowy o główniejszych materiach politycznych* (Warszawa 1773). *Mowy...* dały Skrzetuskiemu pozycję uznanego pisarza politycznego, którą ugruntował jeszcze po opublikowaniu w latach 1782–1784 *Prawa politycznego narodu polskiego* dedykowanego Bazylemu Walickiemu. Wydanie drugie, poprawione, tego dzieła ukazało się w 1787 r. W 1783 r. Skrzetuski wydał skrócony przekład dzieła G. De Mably'ego *O prawodawstwie, czyli o pierwszych zasadach praw*. Listę jego ważniejszych dokonań zamyka napisana na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierająca* (Kraków 1786). Następne wydanie tego dzieła ukazało się w Wilnie w 1797 r., a – jak się zdaje ostatnie – szóste w Krzemieńcu w 1819 r. Należy także podkreślić, iż najprawdopodobniej w trakcie Sejmu Wielkiego Skrzetuski wspólnie z innymi pijarami (Józefem Konstantym Bogusławskim i Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim) pisał dla posłów stronnictwa patriotycznego głosy i mowy sejmowe. Najstarszy, a zarazem najobszerniejszy szkic biograficzny Wincentego Skrzetuskiego odnaleźć można w krótkiej pracy autorstwa F. B e n t k o w s k i e g o: *Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego S.P.W: Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku* (Warszawa 1827, s. 7–17). Najaktualniejszy szkic dokonań uczonego pijara daje biogram autorstwa E. A l e k s a n d r o w s k i e j: *Skrzetuski Bartłomiej imię zakonne Wincenty*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 38. Warszawa 1998, s. 435–437.

mii oraz liczne problemy polityczne, a także najbardziej nas interesujące poglądy na prawo, przede wszystkim prawo karne².

Według Wincentego Skrzetuskiego, prawo jest środkiem utrzymania wolności oraz narzędziem, za pomocą którego ludzie wymierzają sprawiedliwość. Każdą próbę bezprawnego podporządkowania jednego człowieka drugiemu uczony pijar uznawał za powrót do stanu natury, w którym posłuszeństwo nakazane jest wyłącznie przez konieczność. W tym wypadku Skrzetuski opierał się głównie na poglądach Jana Jakuba Rousseau: „Jakaż niepojętą sztuką wynaleziono sposób poddania ludzi dla uczynienia ich wolnymi? użycia na stanu dóbr, rąk, a nawet życia wszystkich członków swoich, bez przymuszania i bez radzenia się onychże? wole ich krępowania przez własne onych przyzwolenie? na koniec przywożenia ich, aby karali siebie samych, gdy czynią to, czego nie chcieli? Jakim się to sposobem dzieje, że są posłuszni, choć nikt nie rozkazuje; poddani, chociaż pana nie mają; tym wolniejsi, iż w podległości zostają, która wolności każdego tę tylko odejmuje cząsteczkę, którąby szkodliwa innym być mogła? Cuda wyrachowane są dziełem Praw. Prawom ludzie są winni sprawiedliwość i wolność. Ten to zbawienny głos woli wszystkich naprawia przyrodzoną równość między ludźmi. Ten głos dyktuje każdemu obywatelowi maksymy publicznego dobra; ten uczy go działać podług własnego rozsądku przeświadczenia i nie być w przeciwieństwie z sobą samym. Ten przez rządców narodowych mówić powinien, kiedy co nakazują; jak skoro albowiem oni zechcą kogo woli swojej prywatnej, a nie prawu poddać, wychodzą ze stanu cywilnego natychmiast i stawiają się w stanie natury, w którym posłuszeństwo tylko od potrzeby jest nakazane”³. Należy wskazać, iż Skrzetuski akcentował rolę prawa jako jedne-

² W. Skrzetuski: *Mowy...* T. I. W. Konopczyński stwierdza, iż nie wiemy, kiedy dokładnie wydano *Mowy...* Skrzetuskiego i podaje, że musiało to mieć miejsce tuż przed lub zaraz po rozpoczęciu obrad sejmiku w 1773 r. Jednak analiza dwóch aprobacji znajdujących się na ich końcu pozwala sądzić, iż Skrzetuski napisał je przed dn. 2 października 1772 r., ponieważ w tym właśnie dniu wydano pierwszą zgodę na publikację *Mów o główniejszych materiach politycznych* (ibidem, s. 377). Ponowną zgodę na publikację *Mów...* wydał dn. 2 kwietnia 1773 r. profesor teologii Paulus Fischer. Tom drugi *Mów...*, choć rzekomo przygotowany, z niewiadomych powodów nie ujrzał światła dziennego; najprawdopodobniej zaginął. Piszząc o *Mowach...*, warto zacytować opinię na ten temat Władysława Konopczyńskiego: „[...] ogłosił ks. Wincenty Skrzetuski, pijar, historyk i prawnik, książkę, która gdyby nosiła markę czynnego polityka, a nawet gdyby wyszła anonimowo, zaniepokoiłaby ówczesnych panów sytuacji. Że jednak ogłosił ją pedagog ze zgromadzenia, które już miało ustaloną opinię naprawiaczy, skoro autor umiał pomieszać wskazania praktyczne z wywodami akademickimi, więc hałasu o te *Mowy* nie było”. W. Konopczyński: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*. Warszawa 1966, s. 331 i n. Należy podkreślić, że choć *Mowy...* Skrzetuskiego ówczesnie nie cieszyły się większą renomą, to król Stanisław August uhonorował ich autora medalem „Merentibus”. R. Mączyski: *Medale zasłużonych pijarów*. „Rocznik Warszawski” 1988, T. 20, s. 187, 188. Skrzetuski na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” dziękował królowi Stanisławowi Augustowi za honor, jaki go spotkał. W. Skrzetuski: *Podziękowanie Najjaśniejszemu Panu za dany medal, portretem J.K. Mci ozdobiony*. [...] *uczynione*. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, T. 8, cz. 1, s. 29.

³ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 348–349. Skrzetuski niemal dosłownie kopiował poglądy J.J. Rousseau. „Jakaże to sztuką nie do pojęcia zdołano ludzi ugiąć pod jarzmo, aby ich uczynić wolnymi: dla

go z czynników sprawczych decydujących o powstaniu społeczeństw oraz gwaranta zachowania przyrodzonej człowiekowi wolności. Analiza zapatrywań polskiego pijara przypomina koncepcję umowy społecznej, jaką na łamach artykułu *Ekonomia polityczna*, opublikowanego w *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej* w 1755 r., przedstawił Jan Jakub Rousseau⁴.

Skrzetuski, podkreślając konieczność ścisłego przestrzegania prawa, nawiązywał niemal wprost do niektórych haseł współczesnych mu humanitarystów i podkreślał, iż nie zawsze surowość kary gwarantuje to, że prawa są dobre i mądre, a tym samym skutecznie odstraszą potencjalnych przestępców⁵. W swych rozważaniach nad koniecznością bezwzględnego przestrzegania praw Skrzetuski nawiązuje także do myśli Platona: „Dlatego dziwnie jest rozsądna przestroga Platona, aby na czele ustaw dawany był krótki jakiś przystęp sprawiedliwość i użyteczność ich ukazujący. W rzeczy samej najpierwsze z praw wszystkich i najpotrzebniejsze jest szanować

służby państwa zrobić użytek z mienia, ramion, a nawet życia wszystkich jego członków, nie stosując przemocy, a nie pytając o zdanie; za ich własnym przyzwoleniem spełać ich wolę; ich odmowie przeciwstawić ich zgodę i zmusić ich, by karali się sami, gdy uczynią to, czego czynić nie chcieli? Jakże to może być, że ludzie słuchają, a nikt nie rozkazuje, że służą, a nie znają nad sobą prawa i tym bardziej są wolni w istocie, że każdy w tym pozornym poddaństwie traci ze swej wolności to tylko, co szkodziłoby wolności drugiego? Cuda te są dziełem prawa, czyli ustawy. Prawu to wyłącznie zawdzięczają ludzie sprawiedliwość i wolność; ono to, zbawienne narzędzie woli wszystkich, naturalną równość pomiędzy ludźmi przywraca jako stan prawny; ono to jest głosem niebiańskim, który każdemu obywatelowi dyktuje wskazania rozumu publicznego i poucza go, jak postępować zgodnie z zasadami własnego i z samym sobą nie być w sprzeczności. Tylko prawo winno przemawiać przez usta zwierzchników, kiedy wydają rozkazy; skoro tylko bowiem, niezależnie od prawa, jeden człowiek zeżechce drugiego poddać osobistej swej woli, natychmiast wychodzi on poza stan społeczny i w stosunku do tamtego powraca do czystego stanu natury, gdzie posłuszeństwo nakazuje sama już tylko konieczność”. J.J. Rousseau: *Ekonomia polityczna*. W: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*. Przekład i opracowanie H. Elzenberg. Kraków 1956, s. 294–295.

⁴ Na marginesie prowadzonych rozważań warto zaznaczyć, iż Wincenty Skrzetuski niemal równocześnie z Józefem Wybickim, Karolem Wyrwiczem i Kajetanem Skrzetuskim rozważał teorię umowy społecznej, a czynił to, jako jeden z pierwszych polskich pisarzy politycznych, niemal w całości na wzór Rousseau. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 347. Por. J.J. Rousseau: *Ekonomia polityczna...*, s. 293–294. Nie sposób jednoznacznie ustalić, czy rozważania polskiego pijara zawierały jakieś oryginalne nawiązania do koncepcji powstałych przed wystąpieniem J.J. Rousseau, w których dość wyraźne było przedstawienie umowy w sposób uwzględniający jej rolę w tworzeniu władzy – na wzór S. Pufendorfa czy J. Locke’a. Godzi się natomiast zauważyć, że Skrzetuski szeroko ujmował cel umowy społecznej, podkreślając nie tylko ochronę własności, ale także życia i wolności. Jako jeden z pierwszych polskich autorów rozważających koncepcję umowy opowiadał się, wzorem J.J. Rousseau, za bezwarunkową rezygnacją ludzi łączących się w społeczeństwo z części przyrodzonej wolności. Wydaje się, że niekłamany entuzjizm polskiego pijara dla koncepcji umowy społecznej należy po części tłumaczyć spójnością teorii umowy społecznej z właściwą szlacheckiej tradycji podległością prawom ustanowionym przez naród polityczny. Por. A. Grześkowiak-Krwawicz: *O recepcji idei umowy społecznej w Polsce w czasach stanisławowskich*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2000, T. 52, z. 1–2, s. 113, 115, 119; B. Leśniodorski: *Idee polityczne Jana Jakuba Rousseau w Polsce*. W: *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60 rocznicę urodzin*. Warszawa 1967, s. 34.

⁵ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 357. Por. J.J. Rousseau: *Ekonomia polityczna...*, s. 296.

prawa. Ostrość kary jest to próżnym środkiem wymyślonym od drobnych umysłów – do wymuszenia postrachu, gdy zjednać poszanowania nie mogą. Doświadczeniem zaś postrzeżono jest, że w tych krajach bywają najczęstsze przestępstwa, gdzie kary są ustanowione najsroższe; tak dalece, że surowość karania oznacza rozmnożoną przestępców liczbę. Na tym zależy wysoka rządzenia umiejętność, aby mieć tysięczne sposoby i bacznie nimi poruszać do skutkowania w poddanych zamięłowania prawa. Niewielka to sztuka wzbudzić postrach we wszystkich, mając potęgę w rękach; lada kto potrafić może, kiedy posiada władzę, karać występki i praw gwałcenie. Człowiek prawdziwie wielki, rzadca mądry, umie zapobiegać przestępstwom”⁶. Przytoczone przez polskiego pijara poglądy na temat prawa, między innymi: konieczność uzasadniania przez prawodawcę racji wprowadzanej ustawy, podkreślanie utylitarne go charakteru kary i konieczności jej proporcjonalności do popełnionego przestępstwa, krytyka stosowania zbyt ostrych sankcji oraz zaproponowanie podjęcia działań zmierzających do prewencyjnej likwidacji przestępczości przez zapobieganie przestępstwom, a nie ich surowe karanie, pozwalają uzupełnić listę polskich humanitarystów o osobę Wincentego Skrzetuskiego. Tym bardziej, że uczony pijar był też zagorzałym zwolennikiem zniesienia tortur w Rzeczypospolitej. Jego wystąpienie w tej sprawie w mowie *O torturach*, dotychczas niemal niezauważone w literaturze historyczno-prawnej, było bardzo stanowczym i jednym z pierwszych tak obszernych rodzimych głosów kategorycznego sprzeciwu, którego autor wzywał do jak najszybszej i bezwarunkowej likwidacji najokrutniejszego w dziejach prawa „środka dowodowego”⁷.

Warto podkreślić, iż Rzeczpospolita szlachecka może poszczycić się wczesnymi i postępowymi głosami, które nawoływały do ograniczenia lub nawet zniesienia tortur jako zawodnego środka dowodowego. Pojawiły się one w piśmiennictwie praw-

⁶ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 357–359. Por. J.J. Rousseau: *Ekonomia polityczna...*, s. 296–297.

⁷ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 15–22. Należy podkreślić, iż mowa *O torturach* nie stanowiła oryginalnych przemyśleń Wincentego Skrzetuskiego, sporo zawartych w niej argumentów niemal wprost nawiązuje do dzieła Cesarego Beccarii. Skrzetuski zapewne korzystał z tłumaczenia dzieła markiza z Mediolanu pióra pijara Teodora Wagi. C. Beccaria: *O przestępstwach i karach. Wykład z francuskiego na język polski*. Tłum. T. Waga. Brzeg 1772, s. 63 i n. Więcej na temat polskiego humanitaryzmu A. Lityński: *Między humanitaryzmem a totalitaryzmem. Studia z dziejów prawa karnego*. Tychy 2002, s. 11 i n. Polska literatura traktująca o stosowaniu i zniesieniu tortur jest bardzo bogata. Por.: *On the History of the Torture Abolition and Free Expression in the Polish Criminal Procedure*. Red. S. Waltoś. Warszawa–Kraków 1983; M. Klementowski, E. Skrętowicz: *Z dziejów zniesienia tortur w Polsce*. „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjame” 1979, T. 9, s. 363–383. W ostatnim czasie Jerzy Michalski podsumował dotychczasowy dorobek nauki w omawianym zakresie. J. Michalski: *Jeszcze o konstytucji sejmu 1776 roku. „Konwikcje w sprawach kryminalnych”*. „Kwartalnik Historyczny” 1996, T. 103, z. 3, s. 89–101; M. Mikołajczyk: *Kilka uwag o torturach w prawie ziemskim w Polsce*. W: *Z dziejów sądów i prawa*. Red. A. Lityński. Katowice 1992, s. 55–58; Idem: *Z dziejów wymuszania zeznań w Polsce (na podstawie praktyki krakowskiego sądu miejskiego w II połowie XVIII wieku)*. W: „Problemy Prawa Karnego”. T. 21. Red. K. Marszał. Katowice 1995, s. 86 i n.; W. UruszczaK: *Korektura praw z 1532 roku. Studium historyczno-prawne*. T. 1. Warszawa 1990, s. 141.

niczym polskiego Odrodzenia, głównie za sprawą prac Jana Kirsteina Cerasinusa i Bartłomieja Groickiego, którzy nie tylko analizowali zagadnienie wytrzymałości fizycznej torturowanych, ale nakłaniali także do likwidacji lub bardzo ostrożnego stosowania tego okrutnego sposobu wymuszania zeznań. Przeprowadzone badania nie wykazały, aby Wincenty Skrzetuski korzystał z dorobku swych wielkich poprzedników, choć – co warto podkreślić – w *Mowach...* powoływał się na piszącego kilkadziesiąt lat po Cerasinusie i Groickim Hugona Grotiusa⁸.

Krytyka stosowania tortur przybrała na sile wraz z rozwojem szkoły humanitarnej w prawie karnym. W Rzeczypospolitej szlacheckiej tendencje te na większą skalę pojawiły się w początkowym okresie rządów Stanisława Augusta, a ich ukoronowaniem była uchwała sejmu z dn. 23 października 1776 r., na mocy której bezwarunkowo i bez jakichkolwiek środków zastępczych zniesiono tortury⁹. Zanim to jednak nastąpiło, w okresie rządów Stanisława Augusta doszło w Rzeczypospolitej szlacheckiej do kilku ważnych wystąpień i dyskusji nad interesującym nas zagadnieniem, których osiłą były takie problemy, jak karalność czarów, kara śmierci, prawo łaski oraz zniesienie tortur¹⁰.

Jeżeli idzie o tortury, to należy stwierdzić, iż wystąpienie Wincentego Skrzetuskiego przeciwko ich wykorzystaniu jako środka wymuszania zeznań było jednym z pierwszych rodzimych głosów, jakie pojawiły się w drugiej połowie XVIII stulecia, tak kategorięcznego i pełnego różnych argumentów sprzeciwu wobec stosowania tortur. W żaden sposób nie dorównuje mu współczesny i często przywoływany w literaturze przedmiotu memoriał Piotra Krukowieckiego skierowany do władz austriackich w Galicji, w którym polski prawnik, poddany Marii Teresy, wypowiedział się przeciwko stosowaniu tortur¹¹.

Znaczenie głosu Skrzetuskiego, który bezwarunkowo opowiedział się za zniesieniem tortur, podkreśla także to, iż niektóre współczesne mowie *O torturach* dzieła prawnicze bez żadnych zastrzeżeń akceptowały tortury¹². Stosowanie tortur w spra-

⁸ K. Koranyi: *O postępowych tradycjach w polskim piśmiennictwie karnym XVI i XVII wieku*. „Państwo i Prawo” 1952, T. 7, z. 4, s. 550–553; L. Pauli: *Jan Kirstein Cerasinus (1507–1561). Krawkowski prawnik doby Odrodzenia. Studium z dziejów praw obcych i literatury prawniczej w Polsce*. Kraków 1971, s. 84, 96.

⁹ *Volumina Legum* [dalej: VL]. T. 8. Wyd. J. Ohryzko. Petersburg 1859–1860, s. 546–547.

¹⁰ J. Michalski: *Problem „ius agratiandi” i kary śmierci w Polsce w latach siedemdziesiątych XVIII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1958, T. 10, z. 2, s. 175 i n.; A. Lityński: *Problem kary śmierci w Polsce (1764–1794). Z badań nad historią polskiej myśli prawniczej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1988, T. 40, z. 2, s. 269 i n.

¹¹ P. Dąbkowski: *Memoriał Krukowieckiego z roku 1773*. Odbitka z „Przewodnika Historyczno-Prawnego” [Lwów] 1930, T. 1, z. 2; A. Lityński: *Myśl humanitarna w Polsce czasów Oświecenia. Prawo karne materialne*. W: *Z dziejów sądów i prawa...*, s. 68.

¹² J. Czechowicz: *Praktyka kryminalna to jest wzór rozważnego i porządnego spraw kryminalnych sądenia, według praw przyzwoitych i przystosowanych, zdaniem autorów poważnych przez Szlachetnego Imię Pana Jakuba Czechowicza, radcę i sędziego Miasta Chełmna, z rękopissma po jego śmierci zostawionego*. Chełmno 1769, s. 15–39. Por. Z. Zdrójkowski: *Praktyka kryminalna Jakuba Czechowicza*.

wach zbrodni obrazy majestatu jeszcze w 1775 r. dopuszczał na przykład profesor Akademii Krakowskiej Franciszek Minocki w rozprawie zatytułowanej *Dissertatio canonico-civilis de crimine laesae Maiestatis*¹³. Co więcej, jak wykazują badania Jerzego Michalskiego, nawet kilka lat po oficjalnym zniesieniu tortur pojawiały się, co prawda incydentalne, głosy opinii szlacheckiej domagające się ich przywrócenia¹⁴.

W mowie *O torturach* Wincenty Skrzetuski wyszedł od ogólnego twierdzenia, w którym powołując się na opinię prawodawców, dotychczasowe doświadczenia oraz zdrowy rozsądek, przekonywał, że nagrody i kary są jednym z najważniejszych fundamentów państwa¹⁵. Naruszenie tej reguły, zdaniem Skrzetuskiego, prowadziło do niechybnego upadku państwowości. Z tego względu uczony pijar zachęcał do utrzymywania równowagi pomiędzy wymiarem zasługi a uzyskiwaną zań nagrodą oraz przede wszystkim przestrzegał przed tym, aby kara nie była większa od przewinienia. Powtarzając typową argumentację współczesnych mu humanistów, podkreślał, iż szczególnie sprawiedliwość wymaga umiarkowania w karaniu, a brak współmierności między przewinieniem a karą może przynieść znacznie więcej szkody niż nadmierna hojność w opłacaniu zasług¹⁶.

Ważnym argumentem, jaki przedstawiał Skrzetuski, przemawiającym za likwidacją tortur było ukazanie tej instytucji przez pryzmat jej funkcjonowania w Europie oraz zniesienia w niektórych państwach: „A przecie wejrzawszy w dzisiejszą wszystkich prawie narodów europejskich zbrodniową sprawiedliwość, z wstrętem i obrzydzeniem ostatnim widzieć przychodzi okrutny zwyczaj pastwienia się przez tortury nad obwinionymi, nieznosniejszym nad śmierć samą sposobem. Miałbym się za najszczęśliwszego z ludzi, gdyby utrzymując interes człowieczeństwa przeciwko okrucieństwu, jak gruntownie nieludzkość i niesprawiedliwość tego zwyczaju dowiodę, tak wszystkie prawodawcze zwierchności do jego zniesienia mógł skutecznie nakłonić”¹⁷.

Należy podkreślić, iż echa poglądów autora mowy *O torturach* były już widoczne w niektórych wystąpieniach na Sejmie Delegacyjnym 1773–1775. Do bezpośredniego ataku na tortury doszło tam w toku dyskusji na posiedzeniu delegacji sejmowej z dn. 26 sierpnia 1774 r., kiedy to rozpatrywano sprawę nadania Radzie Nieustającej prawa łaski. Wtedy to właśnie poseł Sumiński, odnosząc się do wystą-

wica. Jej źródła na tle rozwoju współczesnego prawa karnego zachodniej Europy. Toruń 1949, s. 53–55. Należy pamiętać, że Czechowicz napisał *Praktykę*... ok. 1745 r.

¹³ F. Minocki: *Dissertatio canonico-civilis de crimine laesae Maiestatis*. Cracovie 1775, s. 54. Por. S. Salmonowicz: *Franciszek Minocki (1731–1784) jako pisarz prawa karnego*. W: *Miscellanea iuridica złożone w darze Karolowi Koranyiemu w czterdziestolecie pracy naukowej*. Warszawa 1961, s. 134–143.

¹⁴ J. Michalski: *Jeszcze o konstytucji*..., s. 100–101.

¹⁵ W. Skrzetuski: *Mowy*..., s. 15–16.

¹⁶ Ibidem, s. 16. Por. K. Monteskiusz: *O duchu praw*. Przeł. T. Boy-Żeleński. Kęty 1997, s. 84.

¹⁷ W. Skrzetuski: *Mowy*..., s. 16–17.

pienia wojewody gnieźnieńskiego księcia Augusta Sulkowskiego, który krytykował palenie na stosach oraz stosowanie tortur, wezwał członków delegacji, aby: „Znieść te obmierzłe *corporatio confessata*, które przez gwałtowność męki fałszuje męczonym na siebie mówić rozkazują [...]”¹⁸. Trzy dni później niektórzy członkowie delegacji podnieśli ponownie problem stosowania tortur oraz kary śmierci za czary¹⁹.

W swej mowie *O torturach* Skrzetuski wyraził zdziwienie, iż w wieku światła narody, które pozbyły się wielu zadawnionych przesądów i dzikości obyczajów oraz udoskonalily dotychczasowe formy ustrojowe, utrzymały nawet w najwyższych sądach barbarzyński zwyczaj stosowania tortur. Przy tej okazji odwoływał się także do prawa natury, pisząc między innymi: „Ktokolwiek albowiem serce ma w sobie, nie może nie słyszeć Natury głosu przeciwko temu obruszającemu się okrucieństwu”²⁰. Autor mowy stawia i sam próbuje odpowiadać na liczne pytania, na przykład o to, jaka potrzeba wymaga stosowania tortur. Zdaniem Skrzetuskiego, nawet potrzeba poznania prawdy w żaden sposób nie usprawiedliwia zmuszania obwinionego do przyznania się do popełnienia zbrodni pod wpływem zadawanych męczarni²¹. Następnie pojawiają się stwierdzenia jako żywo przypominające argumentację Cesarego Beccarii o tym, iż oddawanie na tortury człowieka, któremu nie udowodniono popełnienia przestępstwa, jest bardzo niesprawiedliwe i oznacza karanie osoby, co do której nie wiemy, czy jest sprawcą czynu zabronionego. Ponadto takie postępowanie prowadzi do podwójnego karania i jest niczym nieuzasadnionym okrucieństwem²².

Skrzetuski w swej mowie zadał kilka ważnych pytań, narzucając czytelnikowi głęboką refleksję nad sensem stosowania tortur, które – co warto podkreślić – uznawał nawet za środek represji straszniejszy od kary śmierci: „Skazywać obwinionego na tortury, nie jestże srożej go karać, niż gdyby był zaraz na śmierć skazany? Skazywać po mękach na śmierć, nie jestże dwa razy jeden występki karać? A nuż oskarżony człowiek jest wcale niewinny; nie poniesie ciężkiego sprawiedliwości uszczerbku, przez zadanie tak strasznych mąk niewinnemu?”²³. Godzi się podkreślić, iż tak zdecydowanego sprzeciwu przeciw torturom w zasadzie nikt wcześniej w Rzeczypospolitej nie głosił.

Wśród ważnych argumentów przeciwko stosowaniu tortur autor *Mów...* wymienia między innymi: „Wreszcie człowiek obwiniony o jaką zbrodnię, albo jest do wódnie przekonany i nie masz potrzeby wymagania po nim osobistego przyznania się; albo mocne tylko, ale niedostateczne przeciwko niemu są porozumienia; a wte-

¹⁸ *Protokół albo opisanie zaszytych czynności na delegacji od stanów Rzeczypospolitej na sejmie extraordinaryjnym warszawskim... dnia 19 V 1773 r. wyznaczonyj...* Warszawa 1775–1776, Zagajenie IV, s. 298–300. Por. J. Michalski: *Problem...*, s. 186 i n.; A. Lityński: *Problem kary śmierci...*, s. 264 i n.

¹⁹ *Protokół...*, Zagajenie IV, s. 300–302.

²⁰ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 17.

²¹ *Ibidem*, s. 17–18.

²² *Ibidem*, s. 18; C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 100–101.

²³ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 18. Por. C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 101.

dy ktoż widział nieprzekonanego karać jak złochnicę?”²⁴ Przytoczona argumentacja ma wiele wspólnego z rozważaniami C. Beccarii na temat tortur. Zdaniem C. Beccarii, „Nie jest to nowy dylemat: czy przestępstwo zostało udowodnione, czy też nie. Jeżeli zostało udowodnione, to za jego popełnienie należy wymierzyć jedynie karę przewidzianą w ustawie, tortury więc są zbyteczne, gdyż zbędne jest przyznanie się przestępcy do winy. Jeżeli przestępstwa nie udowodniono, to nie należy od dawać na męki niewinnego [...]”²⁵.

Skrzetuski dowodził także, iż męki są bardzo zawodnym środkiem uzyskania prawdy o przestępstwie, na dowód czego przywoływał oczywistą prawdę o tym, iż dla wielu niewinnych tortury są nie do zniesienia, a ich zastosowanie doprowadza do złożenia nieprawdziwych oświadczeń o rzekomej winie, które osoby niewinne składają nawet wtedy, gdy grozi im kara śmierci. Uczony pijar podkreślał także, iż niejednokrotnie zatwardziały i wytrzymały na ból przestępca do niczego się nie przyznaje, w ten sposób unikając zasłużonej kary²⁶. Rozważania te korespondują z argumentami Beccarii, który przekonywał, iż tortury to bardzo skuteczny środek „uniewinniania silnych cielesnie złochników i skazywania słabych fizycznie ludzi niewinnych”²⁷. Argumentację tego rodzaju odnajdujemy także we fragmencie uzasadnienia projektu zniesienia tortur, jaki przedstawił na sejmie w 1776 r. król Stanisław August, przekonując: „Tylekroć jawnie pokazało się w skutkach, czego sam rozum uczy, że silny zbrojca przed zasłużoną uchodzi karą, gdzie najcnotliwszy obywatel, ale słabszego temperamentu, podlegać musi mękom i hańbie i niewinnej karze”²⁸.

Skrzetuski na poparcie swych poglądów odwoływał się także do dorobku nauk medycznych, twierdząc, iż tortury nie mogą być uznane za skuteczny środek dochodzenia do prawdy bez zindywidualizowania stopnia wrażliwości każdego człowieka i stosowania tortur o równym natężeniu, co jednak ostatecznie uznawał za niewykonalne. Na dowód zawodności tortur przywoływał także opinię Hugona Grotiusa, który o wiele wcześniej krytykował ten okrutny środek dowodowy²⁹.

Poczesne miejsce w argumentacji Skrzetuskiego zajmuje, torująca sobie dopiero drogę w osiemnastowiecznej procedurze karnej, zasada domniemania niewinności oraz postulat likwidacji stosowania kar cielesnych³⁰. Ważnym i ciekawym argumen-

²⁴ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 18.

²⁵ C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 101.

²⁶ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 18–19.

²⁷ C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 101.

²⁸ *Diariusz sejmu ordynaryjnego pod zwiazkiem konfederacji generalnej obojga narodów agitującego się*. Warszawa 1776, s. 432. Można dodać, iż powyższa argumentacja była już od co najmniej XVI w. *locus communis* wśród nielicznych wystąpień przeciwko stosowaniu tortur. Zob. J. Michalski: *Jeszcze o konstytucji...*, s. 95.

²⁹ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 19–20.

³⁰ „Luboć chociażby nie więcej przeciwko tak srogiemu zwyczajowi nie było, dosyć na jego zniesienie być powinno, że męki na poskromienie zbrodni wynalezione mogą być niewinnemu zadane. Jeżeli zaś sędzia nie może skazać niewinnego na kary cielesne, jakże mu wolno będzie straszniemi katować go mękami?” W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 20. Z zasady domniemania niewinności jako poważnego

tem jest także propozycja wzywająca do puszczenia płazem przestępstw nieudowodnionych zamiast męczenia niewinnych, co Skrzetuski uzasadnia tym, iż „pogorszenie w Narodzie z bezkarności jawnego tylko, a nie ukrytego złočynyłstwa idzie”³¹. Pogląd ten przypomina nieco przywoływaną przez osiemnastowiecznych humanitarystów bardzo starą regułę nakazującą puszczenie wolno wszystkich przestępców, jeśli tylko istnieje podejrzenie, iż chociażby jeden z nich jest niewinny.

Skrzetuski, powołując się na znajomość natury ludzkiej, krytykował wszystkich uznających tortury za najlepszy środek uzyskania informacji o ewentualnych współnikach planowanej lub dokonanej zbrodni. Podkreślał, iż oskarżenie jednej z osób przygotowujących przestępstwo niemal zawsze prowadzi do odstąpienia przez pozostałych od jego popełnienia i w związku z tym poddawanie jednego z nich torturom, szczególnie wtedy, gdy pozostali dawno już uciekli, mija się z celem. Pijar dowodził także, iż za likwidacją tortur przemawia też prewencyjny cel kary, zgodny zresztą z poglądami szkoły humanitarnej: „Kary bowiem cel jest przykład i uczynienie wstrętu Narodowi od podobnych zbrodni, ten zaś przykład wtedy tylko Zwierzchność Sądowa dać winna, kiedy dowodnie jest docieczony występек”³². Zdaniem Skrzetuskiego, współników zbrodni można wykrywać innymi, nie tak okrutnymi jak tortury, metodami, prawdy bowiem można poszukiwać, opierając się na zeznaniach godnych wiary świadków.

Wreszcie godzi się podkreślić, iż ważnym argumentem za eliminacją najokrutniejszego w dziejach prawa środka dowodowego było przypomnienie, iż tortury zostały już zniesione w Anglii, Prusach i księstwie Meklemburgii, „a przecie tam i zbrodnie nie uchodzą bez kary, i współnicy bywają dochodzeni, i sprawiedliwość doskonale czyniona; a niewinność w całości, ludzkość żadnego gwałtu nie cierpi”³³.

Fakt zniesienia tortur w niektórych krajach europejskich był także podnoszony jako argument podczas dyskusji na obradach delegacji sejmowej w dn. 29 sierpnia 1774 r. Marszałek wielki koronny książę Stanisław Lubomirski, opowiadając się za zniesieniem tortur, wprost wzywał członków delegacji słowami: „Oddalmy sposób tortur i męceń jako już w narodach innych nie użyty”³⁴.

Przy okazji prezentacji poglądów Wincentego Skrzetuskiego na prawo karne warto podkreślić, iż w mowie *O zachowaniu praw* uczony pijar podkreślał także rolę obyczajów i moralności w przestrzeganiu i stosowaniu prawa. Dla Skrzetuskiego pojęcia moralności i obyczajów stanowiły jeden z ważniejszych elementów poglądu na prawo. Polski pijar podkreślał konieczność wprowadzenia w każdym

argumentu przeciwko stosowaniu tortur korzystał także C. Beccaria, który pisał m.in.: „Jeżeli przestępstwa nie udowodniono, to nie należy oddawać na męki niewinnego, gdyż takim jest w obliczu prawa każdy człowiek, któremu nie udowodniono popełnienia czynu karalnego”. C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 101.

³¹ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 20.

³² Ibidem, s. 21.

³³ Ibidem, s. 22.

³⁴ *Protokół...*, Zagajenie IV, s. 305.

społeczeństwie praw, których celem byłoby hamowanie namiętności ludzkich i karanie wszystkich łamiących ustanowiony w umowie społecznej porządek. Przy tej okazji Skrzetuski przedstawił kilka ważnych zasad prawnych, w tym między innymi: pewność i nieuchronność kary, nakaz równego traktowania wszystkich sprawców przestępstw oraz zwalczania przejawów nadużywania prawa³⁵.

Jednym z ważniejszych idących z duchem czasu poglądów Skrzetuskiego na prawo było zaakcentowanie konieczności pisania praw krótkich i precyzyjnych oraz niemnożenia ich bez wyraźnej potrzeby. To nawiązanie do hasel oświeceniowych w zakresie reformy prawa Skrzetuski poparł przykładami z czasów antycznych. W szczególności przywołał rzymską ustawę dwunastu tablic, którą przedstawił jako wzór krótkiego, jasnego i zrozumiałego dla wszystkich oraz kompletnego systemu prawnego. Nawiązał także do zwyczaju przeglądu praw, jaki stosowano co kilka lat w Atenach, a polegającego na eliminowaniu z systemu prawnego ustaw i przepisów starych oraz niestosowanych lub pozbawionych mocy obowiązującej przez nowe regulacje. Na tym przykładzie autor *Mów...* podkreślał również konieczność likwidacji sprzeczności, właściwych współczesnym, bardzo rozbudowanym systemom prawnym, pełnym wzajemnie wykluczających się norm prawnych³⁶.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż Skrzetuski, prezentując rolę praw w tworzeniu społeczeństwa i utrzymaniu w nim wolności człowieka, odwoływał się wprost do wskazówek J.J. Rousseau. Nieklamany entuzjazm polskiego pijara dla koncepcji umowy społecznej należy po części tłumaczyć spójnością teorii Rousseau z właści-

³⁵ „Gdyby niektórych polityków nie zaślepiała ambicja, uznaliby, że powagi publicznej najstalszym jest gruntem serce obywatelów, i że obyczaje są najmocniejszym środkiem do utrzymania praw i rządu. Sami tylko poczciwi ludzie umieją rozkazywać imieniem prawa; sami dobrzy umieją posłusznymi być prawu. Kto przyszedł to tego, że może w sobie przytłumić głos sumienia, stanie się daleko bardziej nieuczulym na kary, które nie tak są ustawiczną, nie tak straszną męką, jak wewnętrzna zgryzota; osobliwie, że tamtych bojaźń zmniejsza się nadzieja uniknięcia. Mimo więc wszystkę ostrożność pilnujących całości praw, ci którzy do przestępstwa tylko bezkarności żądają, znajdują zawsze sposób albo oszukania prawa, albo wyśliznięcia się od kary. Wtedy już do tego powoli przychodzi, że przestępstwa więcej mają dzielności do osłabienia praw niżeli prawa do poskromienia występku. Rozwiązłość i zepsowanie rozcodzi się od prywatnych do magistratów; od tych do rządu, aczkolwiek najprzeźromiej opisane-go. Wkrada się na koniec najgorszy ze wszystkich nieład, iż się nie czyni posłuszeństwa prawom, tylko na pozór, aby z większym bezpieczeństwem gwałcone były. Najlepsze w ten czas ustawy zamieniają się w najszkodliwsze i raczej ażeby ich nigdy nie było; bo by się przydał teraz, gdy przeciwnie występkowi brać poczynają górę. Próżno w takowym rzeczy stanie wydawane będą jedne uchwały po drugich; próżno pomnażane nowemi coraz opisami prawne księgi. Wszystko to do niczego się nie przyda, tylko do przyczynienia bezprawii i nieładów coraz większych, bez naprawienia dawniejszych. Maksyma bowiem u rozsądnych jest niezawodna, że im więcej w Państwie, którym kuje się praw, tym się zaniedbują więcej. Wielość ich sama oznakiem jest ich nieskuteczności i pogardy. Wszyscy ci strażnicy, których stanowią, będą nowemi przestępcami; przyłączą się do dawnych albo osobno łamać będą najświętsze kraju ustawy”. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 359–361. Bardzo podobnie wypowiadał się J.J. Rousseau: *Ekonomia polityczna...*, s. 300–301.

³⁶ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 364–365.

wą szlacheckiej tradycji podległością prawom ustanowionym przez naród polityczny. Skrzetuski podkreślał, iż dzięki prawom stanowionym zdołano pogodzić wolność człowieka z powagą rządu, a strata części nabytej po zrodzeniu się wolności *de facto* była bardzo korzystna dla całego społeczeństwa.

Polski pijar zwalczał przekonanie szlachty co do wyższości starych praw oraz zakorzeniony w świadomości ówczesnego narodu politycznego pogląd, iż jedynie nie-naruszalność dawnych zasad ustrojowych stanowi gwarancję bytu Rzeczypospolitej. Jako jeden z pierwszych Polaków nawoływał do ścisłego przestrzegania praw, podkreślając jednak konieczność stanowienia praw sprawiedliwych opatrzonych karami użytecznymi i współmiernymi do popełnionego przestępstwa. Skrzetuski, krytykując dotychczasowy system prawny, wzywał do likwidacji surowych kar, w zamian zaś proponował stworzenie warunków zapewniających nieuchronność ich wykonywania. Uczony pijar opowiadał się, podobnie jak wielu mu współczesnych humanitarystów, za zapobieganiem przestępczości – uznawał to za najlepszy sposób likwidacji czynów karalnych. Zgodnie z postulatami oświeceniowymi, wzywał też do pisania praw krótkich i powszechnie zrozumiałych oraz wolnych od sprzeczności.

Skrzetuski jawi się również jako zwolennik rządów prawa obowiązującego bez wyjątku wszystkich, na czele z monarchą; niemal przy każdej okazji podkreślał konieczność rygorystycznego przestrzegania prawa. Za bardzo ważną uznawał edukację prawną społeczeństwa. Podkreślał, iż winna ona być obowiązkowym elementem kształcenia młodzieży, którą zapoznawać miano przede wszystkim z treścią prawa rodzimego.

Poglądy Skrzetuskiego na temat prawa przekonują, iż był on jednym z pierwszych polskich pisarzy politycznych doby oświecenia, który w pełni rozumiał konieczność głębokiej reformy całego systemu prawnego Rzeczypospolitej szlacheckiej. Głoszone przez polskiego pijara poglądy na prawo karne pozwalają uznać go za jednego z pierwszych polskich humanitarystów, którzy postulowali zmiany w prawie, zgodnie z kształtującymi się ówczesnie postępowymi koncepcjami szkoły humanitarnej. Na szczególną uwagę zasługuje wystąpienie Skrzetuskiego przeciwko stosowaniu tortur i zaznajomienie czytelników *Mów...* z argumentacją wielkiego włoskiego humanisty Cesarego Beccarii.

Wojciech Organiściak

OPINIONS ON PENAL LAW BY WINCENTY SKRZETUSKI

S u m m a r y

The analysis of opinions on penal law by Wincenty Skrzetuski proves that he was one of the first in the Stanislawski times to encourage to respect the law thoroughly, emphasizing the necessity to form just laws annotated by useful punishment and the one commensurate with the crime committed. Skrze-

tuski, criticizing the already existing law system, encouraged to liquidate severe punishment, and instead, proposed to create the conditions guaranteeing inevitability of their execution. This educated piar, as many contemporary humanitarians, was in favour of crime prevention, which he considered to be the best way of eliminating crime acts. According to the Enlightenment postulates, he encouraged to write laws which are short, commonly understood and free from contradictions.

The speech Wincenty Skrzetuski made before the beginning of the deputation parliamentary session in 1773 published in *Mowy o główniejszych materiach politycznych* was one of the first Polish voices calling to possibly the best and unconditioned liquidation of tortures. A large part of arguments presented by Skrzetuski almost directly refers to *O przestępstwach i karach*, a work by Cezary Beccarii.

Opinions on penal law by Skrzetuski should be treated as yet another voice in a discussion on the necessity to reform the law in the gentry republic, which, especially in Poland, strongly referred to the progressive slogans of the 18th century humanitarian school in the penal law shaping at that time.

Wojciech Organiściak

DIE ANSICHTEN DES WINCENTY SKRZETUSKI ÜBER DAS STRAFRECHT

Zusammenfassung

Die Analyse der Ansichten des Wincenty Skrzetuski über das Strafrecht beweist, dass er als einer der ersten unter Regierung des Königs Stanisław August Poniatowski zur strengen Rechtstreue aufrief, indem er die unerlässliche Bestimmung von gerechten und mit nützlichen und angemessenen Strafen versehenen Rechten hervorhob. Kritik an bisherigem Rechtssystem übend forderte Skrzetuski auf strenge Strafen zu verzichten und stattdessen für die Unwiderruflichkeit der Strafen zu sorgen. So wie viele zeitgenössische Humanisten war der gelehrte Piarist für Kriminalitätsvorbeugung, die er für beste Methode der Bekämpfung von strafbaren Handlungen hielt. Den Aufklärungsideen gemäß rief er auf, kurze allgemein verständliche und widerspruchslöse Gesetze zu schreiben.

Die Rede des Wincenty Skrzetuski in den vor dem Beginn des 1773 tagenden Delegationssejms veröffentlichten *Reden über grundsätzliche politische Materien* war eine der ersten polnischen Stimmen für möglichst schnellste und bedingungslose Folterabschaffung. Ein beträchtlicher Teil der von Skrzetuski vorgebrachten Argumente knüpft fast direkt an Cesare Beccari's Werk *Von Straftaten und Strafen* an.

Skrzetuski's Ansichten über das Strafrecht, welche sich auf damalige fortschrittliche Lösungen der im 18. Jh im Strafrecht aktiv werdenden humanitären Schule beziehen, waren eine wichtige Stimme in der Diskussion über die Notwendigkeit der Rechtsreform in der Adelsrepublik Polen.